

Morze południowochińskie

WYZWANIE DLA MIĘDZYNARODOWEGO ŁADU?



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

01/2017

www.csm.org.pl



Dr Malgorzata Bonikowska

Prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych i partner zarządzający w ośrodku THINKTANK. Specjalizuje się w problematyce stosunków międzynarodowych i komunikacji społecznej. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, paryskiej Sorbony i Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Przed akcesją Polski do UE kierowała Centrum Informacji Europejskiej. Była szefem Programu Informacji i Komunikacji Komisji Europejskiej w Polsce i Bułgarii. Uczestniczyła w projektach unijnych w Europie oraz Azji.

W styczniu 2017 mija 60 lat od rozpoczęcia sporu na Morzu Południowochińskim. Jest on uważany za jedno z największych współczesnych zagrożeń dla światowego bezpieczeństwa, obok takich problemów jak podział Korei czy japońsko-rosyjski spór o Wyspy Kurylskie. Wpływa na stosunki Chiny – ASEAN oraz relacje bilateralne Państwa Środka z większością członków tego stowarzyszenia. Jest także ważnym elementem rywalizacji Chin i Stanów Zjednoczonych o region Azji i Pacyfiku oraz testerem zmian w globalnym układzie sił między Zachodem a Azją. Budując powoli swój „Nowy Świat” i nowy międzynarodowy porządek według własnych zasad, Chiny chcą wiedzieć, jak daleko mogą się posunąć. Dominują, więc wydaje im się, że mogą nie respektować prawa międzynarodowego. W naszej części świata podobne podejście reprezentuje Rosja.

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE WYZWANIE DLA MIĘDZYNARODOWEGO ŁADU?

| Dr Małgorzata Bonikowska

2

Strony konfliktów

O władzę w regionie Morza południowo-chińskiego Chiny rywalizują z pięcioma państwami należącymi do stowarzyszenia ASEAN. Wyspy Paracelskie są powodem sporu Chiny–Wietnam, natomiast w konflikt wokół archipelagu Spratly wmieszanych jest aż sześć państw. Trzy – Chińska Republika Ludowa, Wietnam i Tajwan (nieuznawany przez większość społeczności międzynarodowej ani Chiny za niepodległe państwo), roszczą sobie prawo do władania całym terytorium. Trzy inne - Filipiny, Malezja oraz sułtanat Brunei - do administrowania niektórymi wyspami.

Chiny jako mocarstwo historycznie dominujące w regionie roszczą sobie prawo do zwierzchnictwa nad całym akwenem. Obszar roszczeń terytorialnych w akwencie Morza Południowochińskiego wyznaczono w 1947 r. w formie tzw. linii „dziewięciu kresek”. W ten sposób prawie 90% akwenu przypadło Chinom. Inne kraje regionu powołują się na mię-

dzynarodowe konwencje regulujące kwestie wód terytorialnych, przyznające każdemu krajowi jego morza przybrzeżne. Adwersarze Chin uważają, że ChRL nie szanuje szczególnie istotnej konwencji ONZ o prawie morza, która weszła w życie w 1994 r. i określa prawa państw i ich odpowiedzialność m.in. za użytkowanie wód w obrębie Wyłącznych Stref Ekonomicznych i szelfów kontynentalnych, w tym definiuje zasady prawne dotyczące eksploatacji minerałów z dna morskiego oraz innych zasobów morskich.

Na napięcia na Morzu Południowochińskim silnie wpływa nacjonalizm, odgrywający ważną rolę w stosunkach wewnętrznych państw uczestniczących w sporze, zwłaszcza w Chinach, Wietnamie i na Filipinach. Dlatego dla rządów tych krajów problem zwierzchnictwa nad wyspami staje się kwestią prestiżu, a rozbudzone nastroje nacjonalistyczne mogą skutkować eskalacją konfliktu. Kwestie historyczne odgrywają coraz

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE WYZWANIE DLA MIĘDZYNARODOWEGO ŁADU?

| Dr Małgorzata Bonikowska

3

większą rolę w argumentowaniu roszczeń poszczególnych państw.

W okresie postkolonialnym poczucie historii, odkrywanie własnej przeszłości kulturowej i tradycji stały się niezbędne dla odbudowywania czy w niektórych przypadkach wręcz budowania od podstaw własnej tożsamości narodowej i politycznej.

Znaczenie handlowe, gospodarcze i strategiczne regionu

Od zakończenia II wojny światowej do końca lat 60. wystające z wody skały i wielki archipelagu Spratly nie wzbudzały większego zainteresowania, a kraje położone nad Morzem Południowochińskim nie oponowały przeciw nominalnemu zwierzchnictwu Chin nad tymi wyspami. Sytuacja się zmieniła, kiedy badania geologiczne zaczęły wskazywać na spore prawdopodobieństwo występowania tam dużych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego. Przełom nastąpił po opublikowaniu przez Komisję Ekonomiczną NZ dla Azji i Dalekiego Wschodu danych z eksploracji geologicznych dna

morskiego między Tajwanem i Japonią (m.in. wysp Senkaku), przeprowadzanych w latach 1968-69. Dziś przez ten akwen przechodzi prawie 80% importowanych do Chin surowców energetycznych, ale także gros wymiany towarowej między Japonią, Koreą Południową i członkami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej a Indiami, Afryką i Australią. Biegnie tędy ok. 15% światowego handlu, w tym ropa naftowa dla Azji Wschodniej. Ocenia się, że wartość transportowanych przez akwen towarów sięga 5 bln dol. rocznie. Morze Południowochińskie to także obszar ważny z punktu widzenia bezpieczeństwa. Region Spratly jest kluczowy dla dostępu do południowoazjatyckich portów, a kontrola nad nim ma duże znaczenie geostrategiczne. Jednocześnie Morze Południowochińskie to prawdziwe zagłębie surowcowe dla wschodniej i zachodniej Azji. Na dnie przy spornych archipelagach znajdują się złoża ropy naftowej i gazu, jednak nie wiadomo dokładnie, w jakich ilościach. Szacunki Chin mówią o 17,7 mld ton ropy (dla porównania: zasoby Kuwejtu szacuje się na ok. 13 mld ton). Akwen obfituje także w łowiska, które mogą stanowić nawet do 10% światowych zasobów ryb i produktów morskich. Wartość biologicznego bogactwa regionu

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE WYZWANIE DLA MIĘDZYNARODOWEGO ŁADU?

| Dr Małgorzata Bonikowska

4

Pekin określa na ok. 1 trylion dol. Rybołówstwo to jedno z najważniejszych pól aktywności gospodarczej państw regionu, ważna część ich dochodu narodowego, a podstawowa - dochodów okolicznych rybaków.

Stanowisko Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

Kiedy w 2013 roku Filipiny wniosły sprawę przed trybunał haski, Chiny od razu zapowiedziały, że nie zaakceptują wyroku ani nie wezmą udziału w arbitrażu. Ich zdaniem, żaden sąd międzynarodowy nie ma prawa do zajmowania się tematem Morza Południowochińskiego, bo jest to wewnętrzna sprawa Państwa Środka. Nie zapobiegło to wszczęciu procedury, bo na podstawie aneksu o arbitrażu specjalnym do Międzynarodowej Konwencji o prawie morza ONZ nieobecność jednej ze stron nie obniża walorów prawnych postępowania arbitrażowego. Filipiny oskarżyły Chiny o bezprawne wtargnięcie na filipińskie wody terytorialne, budowę tam sztucznych wysepek i instalowanie urządzeń wojskowych, w tym lotnisk. Ogłoszone w połowie lipca 2016 orzeczenie jednoznacznie uznało niezgodność postępowania

Chin z prawem międzynarodowym. Trybunał zebrał materiał historyczny i stwierdził, że nie ma dowodów, by Chiny kiedykolwiek egzekwowały wyłączne prawo do tego akwenu, nie mają także podstaw do roszczeń do tych wód i dziś. Lipcowy wyrok jest precedensowy, bo potwierdza, że roszczenia i aktywność Pekinu naruszają prawa innych państw. Chiny odmawiają uznania wyroku i kontynuują swoje działania. Taka postawa w połączeniu z rosnącą potęgą Państwa Środka sprawia, że w całym regionie narasta napięcie. Jednocześnie jednak strony sporu demonstrują pragmatyzm i chęć rozwijania dobrych stosunków gospodarczych.

Spory na Morzu Południowochińskim mogą być rozwiązane na kilka sposobów, ale żaden nie wydaje się dobry. Interwencja militarna którejkolwiek ze stron grozi rozszerzeniem konfliktu i destabilizacją regionu, na czym nikomu nie zależy. Rozstrzygnięcie dyplomatyczne zakłada, że Chiny musiałyby wstrzymać swe asertywne działania, co nie wydaje się realne, biorąc pod uwagę ich obecną sytuację wewnętrzną i zewnętrzną. Jednostronna agresja ze strony Chin wstrzyma ich gospodarczą ekspansję w regionie, od której uzależniony jest w dużym stop-

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE
WYZWANIE DLA MIĘDZYNARODOWEGO ŁADU?
| Dr Małgorzata Bonikowska

5

niu dalszy rozwój Państwa Środka i takich koncepcji jak „Jeden Pas i Szlak”. Wietnam i Filipiny pod względem militarnym nie są w stanie konkurować z Chińską Republiką Ludową, ale są zdeteterminowane, aby walczyć o swe strefy wpływów. Pekin, który utrzymuje spory terytorialne z kilkoma krajami, m.in. Indiami, musi uważać, aby w Azji nie powstał front antychiński. Nie tylko bowiem Indie, ale także inne regionalne potęgi, jak Japonia i Korea Południowa, nie życzą sobie supremacji Chin.

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH